GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6792. | Lwów, środa, 8 sierpnia 1923. | Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 2000 Mp. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz

Nowa ustawa

o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych.

Jak wyglądają płace kolejarzy.

Wielkie oszustwa akcjami we Lwowie.

Prezyd. Coolidge ustąpi w listopadzie 1924.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Nowy premier Stanów Zj. Coolidge jak donoszą z Waszyngtonu, przybył tam w niedzielę rano i natychmiast rozpoczął urzędowanie. Pierwszy złożył mu wizytę były premjer Wilson z małżonką. Jak słychać, obecny gabinet po upływie dwóch tygodni złoży swe teki do dyspozycji prezydenta Coolidge. Jak słychać nowy prezydent urzędować będzie tylko do czasu nowych wyborów, tj. do listopada 1924, gdyż przy wyborach tych kandydatura jego nie wejdzie w poważną rachubę.

10 b. m. nowa podwyżka tytoniu.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Dowiaduje się, że związek fabrykantów tytoniowych zwrócił się do dyrekcji monopolu państwowego z żądaniem podwyżki obecnego cennika o 40%. Istotnie około 10. bm. oczekiwać należy nowej podwyżki cen za wyroby tytoniowe, które jednakże nie przewyższają 25%.

P. Bajda łowi paskarzy.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Dziś rano z polecenia komisarza nadzwyczajnego do walki z drożyzną p. Bajdy władze policyjne przystąpiły do skrupulatnych rewizji we wszystkich dzielnicach miasta w poszukiwaniu za tajnymi składami paskarskimi. Przeszukiwane są zarówno mieszkania prywatne, jak piwnice i strychy.

UROCZYSTOŚĆ LEGJONOWA W WARSZAWIE.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Wczoraj o g. 8 wieczorem w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa odbył się staraniem P. O. W. uroczysty obchód z powodu rocznicy wymarszu w pole Legjonistów pod wodzą Józefa Piłsudskiego. Oprócz kilku przemówień odbył się bardzo bogaty dział koncertowy.

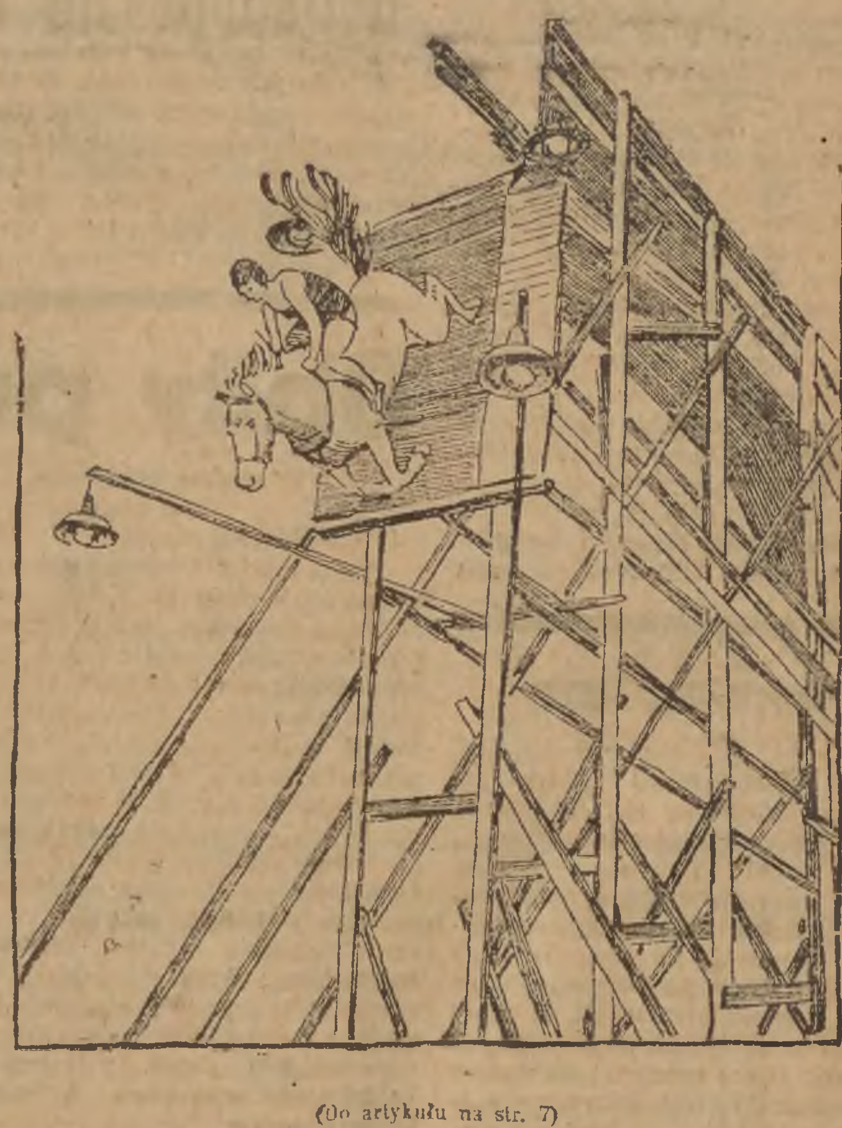
DODATEK URZĘDNICZY ZA LIPIEC.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Dziś przed wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady ministrów. Sa porządku dziennym między innymi znajdie się sprawa ustalenia wysokości dodatku drożyźnianego za ubiegły miesiąc dla urzędników państwowych.

ZNIESIENIE KARY ŚMIERCI W ROSJI!?

Warszawa. Tel. wł. (J.) Z Moskwy nadchodzi nieprawdopodobna wiadomość, jakoby poważna grupa działaczy komunistycznych wystąpiła z Wciku z wnioskiem o zniesienie kary śmierci o przestępstwa polityczne. W myśl projektu kara śmierci utrzymana ma być wyłącznie tylko za morderstwa.

NADZWYCZAJNY EKSPERYMENT AMAZONKI.



(Do artykułu na str. 7)

ZMIANY W KIEROWNICTWIE PAT'a.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Jak się dowiaduję na miejsce p. Oringa który otrzymał dymisję ze stanowiska wicedyrektora PAT'a, mianowany będzie p. Jan Szczerbiński, sprawozdawca sejmowy jednego z pism krakowskich. Podobno ustąpić ma również dyrektor PAT'a p. P. Gorecki i kilku innych wyższych urzędników centrali PAT'a oraz korespondentów zagranicznych tejże agencji

Wykrycie organizacji terrorystycznej w Polsce.

Oficjalne zawiadomienie min. Kiernika.

Na onegdajszem posiedzeniu Sejmu min. Kiernik oświadczył:

W pierwszej połowie br. całe społeczeństwo, a także Sejm zaniepokojeni zostali w wysokim stopniu całym szeregiem terrorystycznych zamachów, dokonywanych zapomocą bomb. Obecnie jestem w tem położeniu, że mogę podzielić się w Wysoką Izbą wiadomością o faktach, które przemawiają za tem, że władzom bezpieczeństwa udało się wpaść na właściwy trop, gdy przed niedawnym czasem usiłowano dokonać zamachu na lokal P. K. U. w Częstochowie i Białymstoku, by zniszczyć znajdujące się w tych lokalach akta mobilizacyjne i poborowe. Władze bezpieczeństwa w poszukiwaniu sprawców ustaliły, że

w Krakowie znajduje sie kierowana przez koła komunistyczne organizacja szpiegowska,

pozostająca pod rozkazami zewnątrz państwa, a mająca na celu dokonywanie szeregu zamachów na objekty kolejowe, wojskowe i szerzenie zamętu dla podważenia spistości państwa. Do organizacji tej należeli osobnicy, z których niektórzy znani byli już przedtem władzom bezpieczeństwa jako komuniści. W nocy z 1. na 2. sierpnia br. ujęto 10 osób, którzy odgrywają w niej wybitną, bądź kierowniczą rolę, a miedzy innymi niestety, dwóch oficerów W. P. z Krakowa i Warszawy. Jako dowody rzeczowe usiłowanych zbrodni znajdują się w rękach organów bezpieczeństwa

bomby, które miały służyć do wysadzenia kilku większych mostów kolejowych,

nadto kilka brył węgla z ładunkiem wybuchowym, prawdopodobnie celem rozsadzania parowozów. Niektóre szczegóły pierwiastkowych dochodzeń policyjnych, uzasadniają przypuszczenie, że istnieje łączność między członkami organizacji a sprawcami zamachów majowych.

Dlaczego mamy dać Rumunji

najbogatszy zakątek Polski?

Borkut, w sierpniu 1923.

Na polskiem Podkarpaciu krążą pogłoski, że jedno z najpiękniejszych i najbogatszych zakątków Polskiego Państwa tj. południowa część powiatu kosowskiego w Małopolsce, ma być **zamienione za skrawek ziemi,** na której leży kilkanaście kilometrów toru kolejowego z Kołomyji biegnącego ku Zaleszczykom.

W szczególności chodzi o terytorjum gminy **Hryniawy,** znacznej części gminy **Żabie, Hołów** oraz o kilka przysiółków. Tu położona jest urocza miejscowość klimatyczna i zdrojowisko Borkut, mające słynne **żelaziste zdroje.** Znajdują się też przestrzenie **połonin, hal, pastwisk i łąk** górskich, obejmujących wiele tysięcy morgów, gdzie wypasa się bydło rogate, woły, owce itp. oraz konie całego Podgórza Karpackiego od Śniatyna po Nadwórnę. Cyfry są wielkie, stada niejedne dochodza do 1000 sztuk, a ogóla suma idzie w dziesiątki i setki tysięcy.

Zbocza gór pokryte są **niezrównanej piękności borami świerkowymi i jodłowymi,** których drzewa nierzadko mają po 40 m. wysokości i jeden metr średnicy.

Lasy te stanowią w przeważnej części własność skarbu Państwa, dalej są tam lasy fundacji hr. Skarbka, lasy gminne i drobna ilość prywatnych działek chłopskich.

Tu jeszcze znachodzą się niedźwiedzie, rysie i żbiki, a z ptaków cietrzewie i głuszce. **Bogactwo tego drzewostanu jest niezmierne, eksploatacja** zaś względnie łatwa, bo rzekami Czeremoszem Białym i Czarnym kwitnie spław drzewa od niepamiętnych czasów, aż do granic Bessarabji.

Oprócz zdroju Borkutu jest tu **dużo źródeł mineralnych nieeksploatowanych, a dobrze** znanych ludności miejscowej i turystom. W terenie tym występują **archaiczne formacje łupków krystalicznych,** a w nich złoża różnych kruszców, jak **złoża srebra** na Czywczynie, gdzie nawet za czasów Rzeczypospolitej Polskiej przed rozbiorami czynne były kopalnie srebra.

Po stronie rumuńskiej w tychże samych pokładach, co na polskiej stronie, są czynne kopalnie miedzi i innych kruszców, co wskazuje, że i **po polskiej stronie podobne bogactwa mineralne się znajdują.**

Cały ten przepiękny i nader bogaty kraj, to **od dawna część Polski, część Małopolski i dziś znowu część Polskiego Państwa.** Pogłoski o odstąpieniu tej ziemi Rumunji **napełniają ludność całego Podgórza Karpackiego w Polsce niepokojem.** Niedawno była nawet w Warszawie delegacja chłopów z Żabiego u Ministra spraw zagranicznych w tej sprawie.

Senzacja na tle zamordowania Meklenburga.

(M.) Morderstwo dokonane na adwokacie warszawskim Meklenburgu nie przestaje interesować ogółu społeczeństwa jako też palestry i kół sądowo-policyjnych. Policja dokonywuje z dnia na dzień nowych aresztowań, przyczem aresztowani pochodzą z tych samych „kół“ co zamordowany. Zwraca uwagę to, że w aferę tą wmieszana jest również kobieta, którą osadzono w areszcie. Przy tej sposobności policja warszawska wpadła podobno na trop międzynarodowego klubu homoseksualistów, z licznemi filjami w Polsce. — Wobec tych odkryć śledztwo, którego szczegóły zachowywane są w tajemnicy, zostanie prawdopodobnie przedłużone.

Obity przeciwnik Tichona.

Pogranicze polsko-sow 6. sierpnia.

(=) **Z Moskwy** donoszą:

Walka między zwolennikami „nawróconego“ patrjarchy Tichona a obrońcami sowieckiej „żywej cerkwi“ przybiera coraz zacięższe formy, **doprowadzając nawet do bójek.** Oto ostatnio rzecznicy „żywej cerkwi“ zwołali w „cerkwi Zbawiciela“ ludowe zgromadzenie w celu propagandy „zasad“ tej cerkwi, do zgromadzenia jednak zgłosili się **przeważnie zwolennicy Tichona,** wszczęto awanturę, która się skończyła **napadem na osobę naczelnego przywódcy oraz organizatora „żywej cerkwi“ Kraśnickiego.** Bójka przybrała takie rozmiary, iż została zaniechana dopiero po przybyciu do cerkwi znacznego oddziału policji, a „samego **Kraśnickiego wyniesiono w stanie bezprzytomnym.**

W związku z nieustającą walką na tle religijnem w Rosji **powstał i rozwinął się nowy rodzaj pokątnej, „nielegalnej“ literatury,** każda bowiem z walczących z sobą stron prowadzi **agitację na rzecz swego „ustroju cerkiewnego“** za pomocą niezliczonej ilości broszur, ksiąg, odezw itd. Agitacja ta, nie **cofająca się** przed żadnymi środkami, już **doprowadziła patr. Tichona do takiego zdenerwowania, iż zgodził się na ustąpienie ze stanowiska patrjarchy.** W tym celu już w najbliższych dniach **zostanie zwołany do Moskwy** „nowy sobór poniestny“ (powszechny zjazd duchowieństwa), na którym ogłoszona zostanie dymisja patrjarchy, oraz odbędą się wybory nowego wyższego dostojnika cerkwi prawosławnej.

Jako zastępcę Tichona wymieniają biskupa **Theodora.**

Program prac Senatu.

Warszawa, 6. sierpnia.

(M.) Z poważnych kół senatorskich dowiadujemy się, iż ustawa o zasileniu finansów komunalnych, co do której obawiano się trudności w Senacie, nie znajdzie tam przeszkód, wobec czego można oczekiwać uchwalenia jej przez Senat w bieżącym tygodniu. Natomiast zdaje się nie ulegać watpliwości, że Senat skorzysta ze swoich uprawnień, aby zgłosić liczne poprawki do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych, prokuratorów i sędziów, ustawy emerytalnej i podatku majątkowego, wobec czego ustawy te wrócą do Sejmu, który zebrać się ma przypuszczalnie z końcem września br. W tych warunkach obecna sesja senacka, która miała początkowo trwać do połowy sierpnia, skończy się już w sobotę 11. bm

Niemcy upominają się o swoich.

Warszawa. (Tel. wł.) (J). Jak donoszą z Berlina, w następstwie zerwania przez Polskę układów z rządem niemieckim w sprawie zaniechania wzajemnego wydalania obywateli niemieckich z Polski, a polskich z Niemiec, które to **zerwanie nastąpiło skutkiem tendencyjnych przewlekań obrad przez Niemcy.** „Berliner Tagblatt“ donosi, że rząd niemiecki **zwrócił się do Polski z notą,** w której oświadcza, że odnosi wrażenie, iż Polska nie chce doprowadzić do porozumienia w tej sprawie z Niemcami, **pragnie wyzyskać niemieckie wydalania** w tym celu, by w myśl zapowiedzi byłego premjera gen. Sikorskiego uprawiać w poznańskiem politykę odniemczenia.

„CZECHOSŁOWAK“ ROTSZYLD PRZEGRAŁ PROCES Z ANGLJĄ.

(f) Pan baron Eugenjusz Rotszyld, ze znanej rodziny finansowych władców **świata,** uznał za stosowne po rozpadzie swej macierzy Austrji zrobić się czechosłowakiem i jako taki **wystąpił przeciw rządowi angielskiemu ze skargą** o zwrot zasekwestrowanych mu olbrzymich dóbr. Sądy angielskie **odrzuciły pretensje Rotszylda,** wykazując, że dopiero w rok po podpisaniu traktatu w St. Germain zrobił się obywatelem Czechosłowacji, zatem majątek jego jako austrjaka pozostaje w sekwestrze

Nowa ustawa

o uposażeniu funkcjonarjuszy państw.

Kogo obejmuje nowa ustawa. — 16 grup uposażenia i szczeble. Ekonomiczny dodatek drożyźniany. — Pierwsza mnożna lipcowa 4150 mkp. — Dodatek regulacyjny. — Awanse trzechletnie.

(Stb) W czwartek, 2. sierpnia br. **uchwalił Sejm w trzeciem czytaniu ustawę o uposażeniu urzędników państwowych.**

Ustawa niniejsza normuje uposażenie funkcjonarjuszów państwowych i wojska. Funkcjonarjuszami państwowymi w rozumieniu niniejszej ustawy są: **urzędnicy, państwowi funkcjonarjusze niżsi, funkcjonarjusze niżsi, funkcjonarjusze policji państwowej, etatowi pracownicy kolei żelaznych, pracownicy poczt, telegrafów i telefonów, oraz nauczyciele wszystkich szkół państwowych publicznych.**

Uposażenie sędziów i prokuratorów reguluje osobna ustawa.

Według niniejszej tabeli zaszeregowani są pracownicy państwowi **do 16 grup uposażenia,** w każdej zaś grupie jest **pewna ilość szczebli.**

Wysokość uposażenia każdego stopnia płacy ustaloną jest w **pewnej ilości punktów,** które umieszczone są w niniejszej tabeli obok dotyczącej grupy.

Grupa uposażenia	Szczeble uposażenia *a*	*b*	*c*	*d*	*e*	*f*	*g*
I.	2.200						
II.	2.000	2.100	2.200				
III.	1.700	1.800	1.900	2.000			
IV.	1.400	1.500	1.600	1.700	1.800		
V.	1.100	1.200	1.300	1.400	1.500		
VI.	800	875	950	1.025	1.100	1.175	
VII.	600	660	720	780	840	900	
VIII.	480	520	560	600	640	680	
IX.	390	420	450	480	510	540	
X.	330	350	370	390	410	430	450
XI.	270	290	310	330	350	370	390
XII.	240	255	270	285	300	315	330
XIII.	210	225	240	255	270	285	300
XIV.	180	195	210	225	240	255	270
XV.	150	165	180	195	210	225	240
XVI.	130	140	150	160	170	180	190

Kwotę uposażenia miesięcznego otrzymuje się przez **pomnożenie jednakowej dla wszystkich grup uposażenia mnożnej przez powyższe punkty jako mnożnik.**

Na czas trwania wyjątkowych warunków ekonomicznych ustanawia się dla utrzymującego rodzinę **dodatek ekonomiczny,** wynoszący na każdego członka rodziny (nie więcej jednak, niż nad 5 osób) **45 mnożnych miesięcznie.**

Pierwsza mnożna ustalona została na dzień **1. lipca 1923** w kwocie **4150.00 mkp.** W przyszłości wysokość mnożnej w mk. pol. **ewentualnie w złotych polskich** określi każdo cześnie na wniosek ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu — Rada ministrów **najpóźniej 20. dnia każdego miesiąca** na następny miesiąc, biorąc pod rozwagę zmianę wysokości kosztów utrzymania w okresie **od dnia 15. ubiegłego miesiąca do dnia 15. bieżącego miesiąca, oraz zmianę dodatku regulacyjnego.**

W okresie **przejściowym** (sanacji skarbu) zmienia się tabelę powyższą w ten sposób, że do liczby punktów w każdym szczeblu wszystkich grup **dodaje się tytułem dodatku regulacyjnego 70 punktów.** Dodatek regulacyjny ulegać będzie stopniowej redukcji po 10 punktów w okresach półrocznych, począwszy od terminu, który ustali Rada ministrów na wniosek ministra skarbu w zależności od wyników akcji skarbu.

Równocześnie z tą ustawą uchwalił Sejm, by **każdy pracownik państwowy posunięty został po upływie trzechlecia do wyższego szczebla danej grupy.**

PREZYDENT WOJCIECHOWSKI W ZAKOPANEM.

Zakopane, (PAT.). Wczoraj o g. 9 rano przybył tu Prezydent Rzpltej p. Wojciechowski z żoną i dziećmi. Prezydentowi towarzyszą ministrowie: dr. Bujalski, Osiecki, Nowodworski, oraz Lenc. Po powitaniu na dworcu udał się p. Prezydent do siedziby Tow. Czerw. Krzyża. Stamtąd zaś do kościoła parafialnego, gdzie powitał p. prez. biskup Przeździecki. Po nabożeństwie udał się p. Prez. z orszakiem na uroczystość 50-letniego jubileuszu istnienia Tow. Tatrzańskiego. Liczna publiczność zgotowała Prezydentowi gorącą owację.

—o—

SYN KRÓLEWSKI SPADŁ Z KONIA.

Londyn. (PAT.). Syn króla książę Henryk spadł podczas ćwiczeń wojskowych z konia i doznał kontuzji.

—o—

RZUCONO BOMBE NA WOJSKO FRANCUSKIE.

Düsseldorf. (PAT.). Z powodu rzucenia bomby na przechodzący oddział francuski zawieszono nad miastem **zaostrzony stan oblężenia.**

Clemenceau fabrykuje filmy policyjnie przez siebie samego zakazane

(f) Dzienniki paryskie, z uciechą wyszydzające swe wielkości narodowe donoszą obecnie, że „stary tygrys" Clemenceau, znany także jako aktor dramatyczny, popełnił tu film pt. „Silniejsi". Jednakże **policja zakazała wystawienie tego filmu,** powołując się na dekret z r. 1917 (o filmach „kryminalnych) wydany — co najpikantniejsze — przez rząd Clemenceau.

—o—

Jak wyglądają płace kolejarzy.

(stb.) Według podanej powyżej ustawy płace pracowników kolejowych przedstawiają się następująco:

(Cyfry arabskie oznaczają stopień płacy, cyfry rzymskie grupę uposażenia):

1 stopień płacy odpowiada IV grupie uposażenia. 2 — V (szczebel b), 3 — V, 4 — VI, 5 — VII (szczebel b), 6 — VII, 7 — VIII, 8 — IX, 9 — X, 10 — XI, 11 — 12, 12 — XIII, 13 — XIV, 14 — XV, 15 — XVI (szczebel b).

Pracowników kolei państwowych, posiadających pewien **stopień płacy,** a ponadto wyrównanie w uposażeniu do wyższego stopnia płacy, zalicza się przy pierwszem zaszeregowaniu do grupy odpowiadającej dotychczas posiadanemu stopniowi płacy. Jako ekwiwalent posiadanego dotychczas wyrównania do wyższego stopnia płacy, przyznaje się im do mianowania na stanowisko, do którego przywiązane jest uposażenie wyższej grupy, **różnicę pomiędzy ilością punktów szczeblu „a" danej grupy, a szczeblem „a" najwyższej grupy.**

Zaślubiny Maksa Lindera.

SZCZĘŚLIWY EPILOG ROMANTYCZNEJ PRZYGODY BOHATERA FILMOWEGO.

(ca) Jak już w swoim czasie donosiliśmy, znany komik filmowy uprowadził w wielce romantyczny sposób córkę pewnego wyższego urzędnika. W prasie francuskiej pojawiła się obecnie zajmująca notatka w tej sprawie:

Dowcipny bohater filmowy tym razem **naprawdę wpadł już w sieci małżeńskie,** albowiem przed paru dniami poślubił ową panienkę. Zaślubiny odbyły się bez wielkiego rozgłosu w najbliższem kółku rodzinnem w kościele Saint-Honore-d'Eylau w Paryżu. Narzeczeni zajechali do kościoła w pięknem aucie. Zwracał uwagę skromny ubiór młodej pary, szczególnie staromodny „Schlussrock" Maksa Lindera. Po ceremonji zaślubin — śmiejąc się — podał Max Linder ramię młodej małżonce, a w chwilę parę unosił ich już autobus w zacisze szczęścia domowego.

Jak twierdzą naoczni świadkowie, z odjeżdżającego auta dochodziły słowa Maks: „Jestem szczęśliwy, zaślubiłem sen mego życia!"

Emeryci zrównani w poborach z czynnymi urzędnikami.

(s) Ustawa emerytalna, która wchodzi w życie równocześnie z ustawą o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska, obejmuje zarówno funkcjonarjuszy cywilnych, **jak i wojskowych,** a także **sedziów i prokuratorów.**

Ustawa niniejsza jest **liberalną pod względem wysokości uposażenia emerytalnego, które wynosi 100 prc. poborów czynnego urzędnika.** T. zw. emeryci państw zaborczych otrzymać mają **75 prc. uposażenia czynnego,** a Rada ministrów będzie stawkę **mogła jeszcze podwyższyć dla tych emerytów, którzy się w służbie państwowej zaborczej specjalnie dla Polski zasłużyli.**

Emeryci na równi z pracownikami w czynnej służbie **będą płacili na fundusz emerytalny** 3 prc. miesięcznych poborów.

Nowa katastrofa automobilowa.

Kraków. (PAT.). Wczoraj na szosie wiodącej z Krakowa do Zakopanego między Mogilanami a Borkiem Falenckim wydarzyła się **trzecia z rzędu katastrofa automobilowa.** Wypadek nastąpił podczas mijania się z drugim samochodem, w ten sposób, że szofer skierował wóz zbyt silnie w stronę rowu i zaczepił o słup telegraficzny. Zderzenie było tak silne, że **automobil został odrzucony w przeciwnym kierunku na znaczną przestrzeń,** zataczając koło. Wskutek uderzenia jadąca pani wypadłszy z wozu **uderzyła głową o słup telegraficzny, doznając bardzo ciężkich obrażeń.** Odniosło rany również **dziecko jadące w tym samym wozie z matką,** mężczyzna pewien doznał obrażenia ręki. Szofer automobilu wyszedł bez szwanku. Przejeżdżający lekarze udzielili rannym **pierwszej pomocy.**

Wygnaniec z Doorn spiskuje.

Marzy o wskrzeszeniu koronowanej pikelhauby.

Tajemniczy jacht w Wieringen. — Ks. Eitel Fryderyk, Helfferich i Stinnes u ekskajzera. — Narady nad wskrzeszeniem monarchji.

(ea) W prasie angielskiej ukazały się w tych dniach senzacyjne rewelacje **na temat tajemniczych knowań monarchistycznych w zamku ekscesarza Wilhelma** w Doorn, jakoteż na małej wysepce holenderskiej **Wieringen.** Na szczególną uwagę zasługują zwłaszcza rewelacje wielce poczytnych dzienników „Daily Mail“ i „New York Times“:

Przed kilku dniami **zawinął do portu Wieringen wielki jacht „Hohenzolern“** na pokładzie którego znalazł się Kronprinz i liczne grono rojalistów. **Na tajemniczym statku powiewała flaga cesarska. Kronprinza podejmowano z wielkimi honorami.** Na pokładzie odbyły się

wielce podejrzane konferencje,

w których wzięło udział bardzo wielu monarchistów. Bezpośrednio po tem **Kronprinz wyjechał do swego ojca do Doorn,** gdzie odbyły się powtórnie bardzo ważne narady. W zamku Doorn znaleźli się w tym czasie książę **Eitel Fryderyk,** znany przywódca monarchistów niemieckich, dalej dr. **Helferich,** jakoteż osławiony przemysłowiec niemiecki **Stinnes** (incognito).

Prasa angielska twierdzi dalej, że **holenderski komisarz rządowy, obowiązany do pieczy nad Wilhelmem II, wszedł w bliższą komitywę z monarchistami i pozostaje w zażyłej przyjaźni z Kronprinzem.** Wszystko to wskazuje, że **agitacja monarchistyczna zaczyna przybierać coraz więcej na sile** i że tajemnicze konferencje w ściślem kółku ekskaisera Wilhelma mogą **wydać niebezpieczne owoce.** Faktem jest bowiem, że Wilhelm od czasu swej banicji bierze bardzo czynny udział w politycznych wypadkach Niemiec, jak to nawet widocznem jest z jego pamiętników.

„Mornig Post“ niezmiernie wpływowe i poważne pismo londyńskie omawiając ową tajemniczą konspiracyjną robotę w Holandji, zaznacza, że niebezpieczeństwo, jakie wyniknie skutkiem gospodarczej katastrofy Niemiec, nie leży w tem, że **kraj pogrąży się w bolszewiźmie, lecz w tem, że militaryści i monarchiści niemieccy w stosownej chwili ujmą władzę w swe ręce, a wyjście z ciężkiej sytuacji znajdą**

w natychmiastowej wojnie odwetowej z Francją.

O tem powinni pamiętać alianci, którzy winni uprzytomnić sobie wypadki ze 100 dni Napoleona.

Wiedeńska „Wiener Journal“ zajmuje się również tą sprawą, podaje jednak w wątpliwość wiadomości ujawnione przez prasę angielską, twierdząc, że są one przesadzone, albowiem **niemożliwem jest,** aby tak **duży jacht, jak „Hohenzolern“ mógł zawinąć do malutkiego portu Wieringen,** dalej, że ks. Eitel Fryderyk bawi wprawdzie w Holandji, ale tylko na kuracji, w miejscowości kąpielowej Sandwoort, przeto możliwe, że bawiąc tamże, odwiedził przy sposobności ojca. Prawdą jest również, przyznaje „Journal“, że **dr. Helferich bawił krótko u cesarza,** stanowczo jednak wątpliwem jest, czy znalazł się tam również **Stinnes.**

Uwagi te jednak „Wiener Journal'u“ zdają się być wielce problematyczne, **nie ulega bowiem wątpliwości, że zamek w Doorn stał się kuźnicą nowych wichrzeń monarchistycznych.**

Z pamiętnika marszałka Piłsudskiego

Przed wydrukowaniem senzacyjnych wspomnień.

Podana przez „Kurjer Czerwony“ wiadomość o publikacji wspomnień marszałka Józefa Piłsudskiego o zamordowanym ś. p. prezydencie Narutowiczu wywołała

niebywałe poruszenie i zainteresowanie

wśród najszerszych kół społeczeństwa.

W pracy swej marsz. Piłsudski wspomina między innymi o kandydaturach na opuszczone przezeń stanowisko Naczelnika Państwa.

Ś. p. prez. Narutowicz był zdania, że na prezydenta Rzeczypospolitej

powołać należy hr. Zamoyskiego

z Paryża, marsz. Piłsudski zaś skłaniał się **ku kandydaturze obecnego prezydenta Wojciechowskiego.**

Marsz. Piłsudski **odradzał otwarcie ś. p. prez. Narutowiczowi kandydowania** w przekonaniu, że zadanie, jakie czeka Prezydenta, będzie polegało przedewszystkiem na pracy nad wewnętrznemi stosunkami w Polsce. Do tego, zdaniem marsz. Piłsudskiego, śp. **prez. Narutowicz nie był przygotowany** ze względu na słabą znajomość stosunków polskich.

Marsz. Piłsudski wspomina również o

odwiedzinach u zabitego prezydenta

bezpośrednio po zajściach ulicznych podczas przejazdu na przysięgę. Prez. Narutowicz siedział w fotelu i był głęboko wzruszony. Nie chciał nic opowiadać. Po chwili

wskazał na rewolwer, leżący na biurku i rzekł:

— Uprzedzono mię bym wziął tę broń ze sobą na wszelki wypadek. **Zostawiłem rewolwer na stole. Nie chcę się bronić.**

Po objęciu władzy Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Narutowicz uspokoił się znacznie. Marsz. Piłsudski widział go odtąd tylko dwa razy. Wstrząsająca wieść o morderstwie doszła go w Sztabie Generalnym, gdy pracował w Biurze Historycznem.

ZMIANA USTAWY O UBEZPIECZENIACH.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Weszła w życie ustawa sejmowa w sprawie zmiany niektórych artykułów ustawy z roku 1920 o obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby.

—o—

WARSZAWIACY BEZ BUTÓW.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Z dniem dzisiejszym szewcy warszawscy skutkiem podwyższenia płac swym pracownikom o 66 prc. podnieśli cenę obuwia w znacznym stopniu tak że przeciętnie para skromnych bucików kosztuje obecnie miljon marek.

—o—

Z TEATRU WIELKIEGO.

CZAROWNICA.

dramat w 4 aktach H. W. Jensena. (Występ gościnny pp. Solskiej, Wysockiej i Rydzewskiego).

W Objawieniu wielkiej sztuki uczestniczyła zebrana licznie na premierze w Teatrze Wielkim publiczność. Zespół znakomitych artystów umiał wybrać na swój występ dzieło, wyrastające wysoko ponad przeciętną miarę; dzieło świadczące o mistrzostwie swojego autora, zarówno w dynamice twórczej, jak w umiarze artystycznym używania efektów scenicznych oraz w konstrukcji psychologicznej swych postaci.

Temat „Czarownicy“ H. Wiersa Jensena sięga w tę ponurą epokę fanatyzmu religijnego, tryumfu satanizmu ponad jasnością boskiej nauki miłosierdzia, które przejęła w nieszczęsnej spuściźnie po znienawidzonym papiźmie, pyszniąca się i chełpiąca wyprowadzeniem świata z ciemności średniowiecza, reformacja.

Wyprowadzać dziś na scenę czarownicę, akcję sztuki budować na działaniu czarów, jest eksperymentem dość ryzykownym, tu bowiem, w oczach i wrażeniu dzisiejszej publiczności, wzniosłość i groza graniczą niebezpiecznie blisko ze śmiesznością. Minęły bowiem już czasy romantyzmu, kiedy oświecony intelektualnie i wolny od przesądów widz czy czytelnik, w dziedzinie sztuki uznawał i poddawał się chętnie poetyckiej wierze w czary. Dziś niema nikogo, komuby wystarczyło dla odniesienia artystycznego wrażenia przedstawienie okropności inkwizycji na czarownicach. Gdyby też autor kazał nam wierzyć, że matka nieszczęsnej Anny i Marta Herlof opierały naprawdę swą egzystencję na pakcie z diabłem, lub że Anna czarami zdobyła serce Marcina i sprowadziła śmierć starego małżonka, wywołałby na nasze usta co najwyżej uśmiech politowania. Wielka sztuka Jensena jednak polega właśnie na jego umiejętnem wzniesieniu się ponad swój temat.

Doskonały w charakterystyce epoki i psychice swych postaci, umie niesłychanie jasno przeprowadzić podwójną, a doskonale związaną ze sobą konstrukcję, złożoną z dwóch pierwiastków: naiwnych wierzeń swoich bohaterów i wynikającej z nich ich tragedji wewnętrznej — i z tych niezmiennych nigdy, w głębinach istoty ludzkiej mających swe uzasadnienie, niewiadomych im samym, rzeczywistych motorów ich czynów i wynikających z nich skutków. Widz widzi jasno, że nie czarów było potrzeba, aby płomień, wszystkie przeszkody spalającej namiętności, objął młodą, tryskającą życiem Annę, starcowi poślubioną, jakoteż w przymusowej askezie trwającego do 26 roku życia, Marcina — tak jak nie czarów było potrzeba, aby serce znękanego wyrzutami sumienia i znęczonego fizycznie Absalona nie wytrzymało straszliwego ciosu, uderzającego w nie ze złorzeczących ust ukochanej starczą namiętnością kobiety.

Z tej wyżyny świadomości, niby z wyżyny absolutu, patrząc na tragedję człowieka, poddanego bolom ograniczonej doczesności mierzymy całą jej grozę — współczujemy jej ogromowi, a wrażenie jest tem potężniejsze, że groza nie zamienia się nigdy w okropność, że nerwy, mimo silnego napięcia nie doznają szarpnięć zbyt gwałtownych, przechodzących miarę wytrzymałości.

A do tego umiaru, do utrzymania niezmąconej szlachetnej linji konieczną jest w tej sztuce doskonała interpretacja. Żaden efekt nie może być przejaskrawiony, żaden ruch i gest nie może się wykrzywić karykaturalnie nawet w chwili najwyższej grozy.

I taki obraz tragiczny, ale pełen szlachetności, dała nam wspaniała reżyserja pani Wysockiej i gra wszystkich artystów.

Pani Solska jako **Anna Beyer** była prawdziwym poematem wdzięku, pomimo, że była zarazem lawą, ujętą w kształt kobiecy, błyskała potęgą życia rozpierającego ciasne okowy, w które ją zakuło prawo ludzkie i to, co jej podawano za prawo boskie. Tragiczna jak straszliwa, nieubłagana sprawiedliwość była **pani Wysocka** w roli **Merets Beyer.**

A obok tych dwu pierwszorzędnych artystek śmiało można postawić kreację pani **Kwiatkiewiczowej.** Niesłychanie silna, przejmująca dreszczem, jej gra nie miała jednak ani jednego akcentu fałszywego, niczego, coby ją mogło uczynić wulgarną lub odrażającą, o co tak łatwo w roli **Marty Herlof.**

Pan Rydzewski jako **mistrz Absalon,** posiadał godność i dostojność człowieka hożego, choć podległego nieraz ułomnościom natury ludzkiej. Od czasu, gdyśmy nie widzieli tego artysty, można stwierdzić znaczny postęp na drodze ku wielkiej sztuce — akcenty jego gry są bardziej sharmonizowane, starła się występująca dawniej dość często kanciastość.

Nadzwyczaj charakterystyczne postaci mistrzów kapituły luterańskiej dali pp. **Ruszkowski, Ratschka i Piekarski.**

Marcin p. Szymańskiego dostrajał się w szlachetności rysunku i subtelności akcentów do wielkiej swej partnerki. Na uznanie również zasługują sumienne jak zawsze **pp. Rowińska i Rybicka.**

J. Pełeńska.

—o—

Budujmy gimnazjum w Brzuchowicach.

Otrzymaliśmy następującą odezwę:

Pozostanie jednem z jaknajchlubniejszych znamion doby współczesnej, że mimo niezmiernych trudności, jakie ma do pokonania wskrzeszona Rzeczpospolita Polska, społeczeństwo ujawnia podziwu godną inicjatywę twórczą, a każda myśl z żarliwości obywatelskiej poczęta w szerokich kołach znajduje poparcie.

Niewątpliwie też idea uczczenia półtorawiekowej rocznicy „Komisji Edukacyjnj" nie będzie ziarnem rzuconem na kamienisty ugor. Tembardziej tuszymy to sobie, że obowiązek urzeczywistnienia owej myśli spada przedewszystkiem na Lwowian. Pod ich bowiem bokiem, w uroczem ustroniu leśnem, w Brzuchowicach, powstanie wspomniany wzorowy zakład, by zeń na całą Wschodnią Małopolskę padało światło umysłowego rozwoju.

Nie było zaś jeszcze dotąd wypadku, by myśl zbożna, miłością Ojczyzny owiana odepchniętą, lub chwilę tylko obojętnie przyjęta została przez Lwowian. Podobnie, jak pod wielu innymi, tak również pod tym względem Lwów przewodzi grodom polskim.

Chlubnie zapoczątkowała akcję gmina m. Lwowa, ofiarowując na cel wspomniany 20 morgów lasu w Brzuchowicach. Rzeczą społeczeństwa jest pójść za pięknym przykładem i ofiarnością swą poprzeć wielkie zamierzenie.

Z całą ufnością zwracamy się do ogółu lwowskiego, pewni, że nie omieszka ono przyczynić się wedle możności do zasilenia funduszów budowy wzorowego gimnazjum w Brzuchowicach. Będzie to dowodem głębokiego zrozumienia zarówno ideowych czynników sprawy, jak realnych korzyści, które odniesie stąd społeczeństwo. Oddajmy hołd wspaniałym przekazaniom przeszłości, ponieśmy w przyszłość piękną tradycję Lwowa, jako pomnożyciele polskości na Kresach.

We Lwowie, dnia 1. sierpnia 1923.

Za Komitet:

Rad. **Abrysowski** Juljan, prof. dr. **Bruchnalski** Wilhelm, rad. **Bieniecki** Aleksander, prof. **Budzanowski** Mikołaj, rad. **Cirin** Władysław, prez. dr. **Chlamtacz** Marceli, ks. dr. **Ciemniewski** Jan, inż. **Dajczak** Wawrzyniec, dyr. **Grodki** Karol, prof. **Holzer** Gwido, prof. **Koerber** Ludwik, dr. **Kozicki** Władysław, prof. dr. **Kasprowicz** Jan, art. **Kurczyński** Zygmunt, prof. dr. **Limbach** Józef, dyr. **Lityński** Michał, dyr. **Lewicki** Bolesław, prof. dr. **Łempicki** Stanisław, dyr. **Majerski** Stanisław, prof. dr. **Modelski** Teofil, rad. **Maksymowicz** Kazimierz, pos. na Sejm **Mączyński** Czesław, rektor dr. **Markowski** Zygmunt, rad. **Murzyński** Władysław, prez. **Neumann** Józef, dyr. **Nogaj** Józef, prez. **Obirek** Juljan, dr. **Poratyński** Jan, dyr. dr. **Próchnicki** Zdzisław, prof. hr. **Piniński** Leon, prof. **Pisiewicz** Juljan arch. **Rawski** Wincenty, prez. dr. **Stahl** Leonard, prof. dr. **Stroński** Fortunat, prof. dr. **Sochaniewicz** Kazimierz, kup. **Stadtmüller** Ryszard, dyr. **Lachowski** Celestyn, ks. dr. **Szydelski** Szczepan, rad. **Sudhof** Jan, rad. **Sołtys** Władysław, ks. dr. **Thullie** Kazimierz, dyr. dr. **Ubma** Stefan rad. dr. **Wereszczyński** Antoni, prof. dr. **Zawirski** Zygmunt.

Datki i ofiary uprasza się nadsyłać do Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie, ul. Wałowa l. 11.

NA POCZTÓWCE.

Świetna Redakcjo! Przed kilku dniami wróciłem z Turki nad Stryjem, gdzie ze zdumieniem widziałem na tamtejszym dwupiętrowym na pagórku wzniesionym gmachu, w którym mieści się sąd powiat. i urząd podatkowy — na froncie nad drugiem piętrem, wyrzeźbionego olbrzymiego orła austriackiego. Jak słyszałem, naczelnik sądu odnosił się w tej mierze o fundusze potrzebne na usunięcie tego zabytku, naszego drapieżnego zaborcy, do władz przełożonych, lecz niestety to nie odniosło pożądanego skutku. Jak długo też jeszcze będziemy cierpieć pamiątki po naszej „kochanej" Austrji? Z wysokiem poważaniem **Biliński.**

Taniec warjatów na cmentarzu.

(f) Niesamowita, upiorna scena rozegrała się onegdaj na cmentarzu belgijskiego miasta Valenciennes. Miejscowy grabarz, kopiąc grób, **dostał nagle ataku szału i zaczął jak opętany tańczyć nago wśród grobów**, wydając dzikie ryki. Koledzy jego jakby zarażeni szałem, również rozebrali się do naga i rozpoczęli gromadnie **straszny taniec na grobach.** Z trudem zdołała policja poskromić te ekscesy opętańców.

Pożegnanie Zakopanego.

(Z cyklu: „Moje wakacje").

Bywaj mi zdrowe Zakopane,
Co wzbudzasz w człeku tyle chuci,
O moje noce niewyspane!
Kto mi je odda i kto wróci?

A jednak mimo te zawody
Że snem i z wódką nieustanną,
Człowiek się czuł tak bardzo młody,
Że rade dałby sześciu pannom.

Wszystkiemu winno to powietrze,
Będące podniet istnym kresem,
Człowiek zaspane oczy przetrze
I znów się czuje Herkulesem.

Swych mężów szlijcie tu małżonki,
Jeżeli któryś mniej zapalny,
A w raj przemienia wam się dzionki
Gdy zahartuje ich wichr halny.

Krew we mnie się jak wino burzy
Gdy ujrzę zdala cień dziewicy,
Tej męki nie wytrzymam dłużej,
Jutro uciekam do Szczawnicy.

Nemo.

„Pivo! Rozumite? Pivo!"

ORYGINALNE ZAWARCIE PRZYJAŹNI POLSKO-CZESKIEJ PRZED 14 LATY.

Przed kilkunastu laty (w r. 1909) przyjechali do Warszawy gromadnie Czesi, w celu zadokumentowania przyjaźni pobratymczych narodów. Komitet specjalny, w sali Doliny Szwajcarskiej wydał dla kochanych gości obiad solenny. W liczbie gospodarzy znalazła się również **elita prasy warszawskiej. Poeta Or-Ot** (Artur Oppman) upatrzył wybitnego uczonego czeskiego, którego nazwiska już nie pamiętamy. Był to **doktór filozofji, pisarz i profesor wszechnicy w Pradze.** Nasz poeta zajął miejsce obok niego, starając się z właściwą sobie uprzejmością spełniać obowiązki gospodarza.

— Jakiego wina pan profesor pozwoli? — zapytał w czasie rozpoczęcia toastów.

Profesor spojrzał na poetę przez okulary, jak się patrzy na ludzi, którzy mieli nieszczęście popełnić niedorzeczność.

— **Pivo!** — odrzekł krótko i dosadnie, tonem nie cierpiącym sprzeciwu.

Or-Ot oprócz cnoty bezwzględnej uprzejmości, posiada jeszcze dość wysoko posuniętą wadę roztargnienia. Zamiast kufla z Haberbuschem, postawił przed pobratymcą kieliszek i zapytał głosem pełnym słodyczy:

— Pan profesor woli wino łagodne czy wytrawne?

Uczony sponsowiał z gniewu, palnął pięścią w stół i wykrzyknął:

— **Hrom a peklo! — mluvilem pivo! Rozumite? Pivo!**

Poeta odrętwiały z przerażenia coprędzej spełnił „prośbę" gościa i podsunął mu szklankę piwa.

Tak się odbył pierwszy występ przedstawiciela kultury czeskiej na terenie pobratymczego narodu.

Obłąkany potomek królów Francji.

CZY MU UDERZYŁO NA MÓZG SŁOŃCE AFRYKI, CZY GRZECHY FILIPA KS. ORLEAŃSKIEGO?

(f) W żadnych z rodów panujących nie brak wybitnych wypadków, świadczących o degeneracji przerafinowanej rasy władców. Historja przytacza cały szereg podobnych faktów, które dały zaciekłym republikanom najlepszy argument do ręki przeciw rządom obłąkanych tyranów.

Świadectwem tego dziejowego faktu może być **obłąkanie ks. Filipa Orleańskiego**, pretendenta do korony francuskiej. Książę dostał nagle ostrych ataków szału, rzucał się jak wściekły bijąc swych dozorców, którzy z **trudem zdołali go odwieść od popełnienia samobójstwa.** Książęcy szaleniec z rykiem rzucał się do okien, wołając:

Ja, król Francji, jestem więziony, ratujcie mię!

Pono obłąkanie datuje się od czasu wyprawy księcia do Afryki. Słońce tropikalne niedobrze podziałało na jego mózg, będący smutną spuścizną wielu wycieńczonych nadużyciami pokoleń. Pomieszczono go naprzód w sanatorium koło Londynu. Lekarze uznali, że choroba to infekcja tropikalna i zaczęli stosowanie chininy. Podobno i król angielski zainteresował się stanem dostojnego gościa. Między innymi odwiedza go stale siostra ekskrólowa portugalska Amelja i jej syn Manuel.

Dziewięć piesków pani Olgi

przyczyną rozwodu i procesu.

(f) Pani Olga Desto domaga się od sądu w Waszyngtonie, by udzielono jej rozwodu z mężem i zarazem przyznania alimentów, gdyż jest bez środków do życia.

Sąd stwierdził, że pani Olga **jest szczęśliwą właścicielką aż dziewięciu cennych piesków pokojowych tzw. pekińczyków**, których wartość jest tak wysoka, że absolutnie **nie można pani Desto nazwać ubogą.** Strapiony małżonek zeznał, że namiętność do tych czworonogów rozwinęła się u jego żony w długi czas po ślubie i **doprowadziła do zniweczenia szczęścia małżeńskiego**, gdyż pani Olga zaniedbywała męża, pieszcząc tylko swoje pieski.

Rozwód został udzielony. Pan Desto ogląda się za nową żoną, jego była połowica szuka opiekuna dla swych pekińczyków.

NADESŁANE.

Giełda.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT). Notowania wstępne z dnia 6. sierpnia br. Berlin 0.005, Londyn 25.48, Praga 16.35, Belgrad 5.95, Wiedeń 0.0078 i pół, Holandja 219.50, Paryż 32.45, Budapeszt 0.3½, Sofja 5.15, Nowy Jork 575½, Medjolan 24.17, Bukareszt 2.80, Warszawa 0.0023, Austr. strempl. 0.0079.

KURSA P. K. K. P.

Dziś P. K. K. P. płaciła za: Marki niem 0.12; Dolary czeki i przek. 202.500; dolary banknoty 203.000; dol. 1-ki i 2-ki 200.970; dol. kanadyjskie 197, 1 i 2-ki 195.030; franki franc. 11.770; franki bel-

gilskie 9420; franki szwajcarskie 36.500; funty szterlingi 932.000; liry 8820; guld. holend. 80.150; korony szwedzk. 54.350; kor. duńskie 37.000; kor. norw. 32.930; kor. czeskie 580; kor. austr. 2.75; złoty polski 30.000.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Ruch na giełdzie ożywiony. Obroty w akcjach znaczne.

Chodorów 850—860, w Warszawie 870, Ołkos 520—525, Tespy 900 pod koniec 850. Cegielski 165, zakończył 150, w Warszawie 130. Parowozy 130, w Warszawie 112½, niecf. 110—120, skończyły 110. Zieleniewski utrzymuje się przy kursie 1325, Browary 1225 do 1275. niecf. 1200 do 1300. Ćmielów 200 do 210, w Warszawie 213. niecf. 155 do 170. Gafeta 35. Niemojowski 150 do 180. niecf. 135 i 145, Pezet 43 do 48 Pocisk 160 do 165, w Warszawie 160. Nafta 125 do 140, skończyła 132, w Warszawie 124. Rakszawa 420 do 450. Siersza el. 70 do 75. Siersza górnicza 1200, 1198, Tchan 65 do 75. Żegluga 23, w Warszawie 35.

Bank Hipot. 99 do 105. Polkred. 20, niecf. 17. Bank Przemysłowy 55 do 62. kończą 57, w Warszawie 52½. ZBK 22 do 23½.

Tendencja słabsza. Usposobienie ożywione.

Chybie 900—910 (850), Gazociągi 85, 88 84, Jaworzno 2250—2800, Machlejd 65—70. Olkusz 110—115, Radziwiłł Wim. Żel. 450—460, Schön 14 do 15,000.000. Gazy 4300—5200. Len 200—190, Lokomotywy 240—250. Szkło w Krośnie 150—160. (Węglówki) P. T. W. 10.000. niecf. 4800—4500.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej usposobienie na rynku akcji prawie dla wszystkich walorów znacznie osłabło. Papiery procentowe bez obrotów.

GIEŁDA NIEOFICJALNA.

Wczoraj przez cały dzień tendencja chwiejna; ceny dolarów wahają się między 230000 a 235000, tak też stosunkowo inne waluty; na leje rumuńskie znaczna zwyżka. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 231500—232000; 1-ki, 2-ki 229500—230000; dolary kanad. 208—212000; 1-ki, 2-ki 205—206000; marki n. po 100 i 50.000 0.27—0.28; po 10.000 0.28—0.30; tys. star. em. 3.00—3.20; now. em. 0.26—0.28; setki stare 1.50—1.80; leje 980.000—1000000 za tys.; drobne 970—990000 za tys.; austr. now. em. 1400—1500; star. em. 9500—9800; setki austr. za tys. 12500—15000; drobne po 50, 20, 10 10—12000; austr. stempl. 2.76—2.78; austrjackie przekazy 2.80—2.85; korony czeskie 6700—6800; drobne 6500—6600; franki franc. 11200—11500; funty szterl. 950.000—1.000.000; ruble 5-setki 7.00—

Złoto: 20 kor. 980.000—1.000.000; 20 frank. 880—920000; 20 mark. 1.550.000—1.080.000; 10 rubli 1.300.000—1,400.000; dolary 120—122000.

Srebro: korony austr. 15500—15800; 5 kor. 80—82000; floreny 40—41000; ruble 68—68500; kopiejki za rubel 38—40000; leje 15200—15400.

Oszustwo kantoru wymiany na akcjach.

Rewizja w kantorze Bernfeld i Stock.

Właściciel cegielni poszkodowany na 80 miljonów.

(d) Wczoraj rano sędzia śledczy, radca Witoszyński przeprowadził rewizję w lokalu kantoru wymiany Bernfeld i Stock przy ul. Sykstuskiej l. 1. Rewizja ta w mieście, zwłaszcze w sferach bankowych, wywołała wielkie poruszenie. Mianowicie przeciw **temu kantorowi są prowadzone karne dochodzenia o oszustwo i sprzeniewierzenie,** a w roli poszkodowanego występuje p. Leon Nacht, współdzierżawca cegielni przy ul. Snopkowskiej.

Jak się dowiadujemy, p. Nacht przed kilku miesiącami zawarł umowę z właścicielem tego kantoru, Karolem Stockiem (wspólnik jego Natan Bernfeld umarł), że kantor kupi na giełdzie lwowskiej akcje dla p. Nachta. Zawarto obopólną umowę, że Nacht złoży zadatek, resztę ceny kupna wyłoży firma, która zakupione akcje przechowa u siebie jako zastaw, a od zaliczonej za p. Nachta sumy opłacać tenże będzie tytułem odsetek pół procent dziennie. I rzeczywiście kantor zakupił dla p. Nachta różne akcje, a z końcem kwietnia zlikwidował cały interes, to jest sprzedał akcje ze zyskiem, potrąciwszy swoją zaliczkę wraz z pro centami, a p. Nacht miał otrzymać z powrotem zadatek i uzyskany zysk.

Jednak w ręku Stocka pozostawił p. Nacht należną mu kwotę, uzupełnił ją gotówką do 8 miljonów i wydał zlecenie zakupienia dla siebie 1000 akcji Polskiego Towarzystwa Handlowego, 2000 tysięcy akcji Impex i 200 akcji Gazociągów, a to na warunkach poprzednio umówionych. Wkrótce po tem otrzymał p. Nacht zawiadomienie od Stocka, że kupił akcje Gazociągów po 46 tysięcy, Impexu po 3600 i Polskiego Towarzystwa Handlowego po 24500.

Tymczasem później stwierdził p. Nacht, na podstawie urzędowych cedul giełdy lwowskiej, że wówczas w transakcjach giełdowych cena kupna akcji Polskiego Towarzystwa Handlowego wynosiła od 18000 do 21000 mk., **a tem samem firma Bernfeld i Stock oszukała p. Nachta w kwietniu conajmniej na 3 miljony pięć set tysięcy marek.** Prawdopodobnie tak samo stało się i z akcjami Impexu, oraz Gazociągów.

Ponieważ p. Nacht dowiedział się, że akcje Polskiego Tow. Handlowego poszły wysoko w górę, postanowił zlikwidować cały rachunek, wypłacić kantorowi dług z procentami, a resztę odebrać. W tym celu udał się do kantoru, gdzie p. Stock zwrócił p. Nachta do prokurzysty Szajowicza z tem, że on dokładnie poinformuje go o stanie rachunku. Po przeglądnięciu zapisków w księgach p. Szajowicz oświadczył, że p. Nacht ma w kantorze akcie Impeksu i Gazociągów, a co do akcyj Polskiego Tow. Handlowego zwrócił się z zapytaniem do p. Stocka. Ten zaś oświadczył, że **akcje te sprzedał egzekutywnie,** ponieważ kurs ich obniżył się, a deferencja nie została przez p. Nachta pokryta. Gdy przeciw temu remonstrował p. Nacht z powodu tego, że **kantor nie zawiadomił go** ani o spadku kursu, ani o potrzebie pokrycia różnicy, ani też o zamierzonej sprzedaży, jak również nawet o dokonanej sprzedaży. Karol Stock nie umiał udzielić żadnych wyjaśnień, odmówił okazania ksiąg i udzielenia mu wyciągu z rachunku bieżącego, oświadczając jedynie, że p. Nacht jest dłużny kantorowi kwotę 32 miljony 371 tysięcy 510 marek.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że cały ten interes nosi po stronie kantoru Bernfeld i Stock wybitne cechy oszustwa, względnie sprzeniewierzenia. Akcje Polskiego Tow. Handlowego na giełdzie poszły w górę, cena ich w dniu 16. lipca wynosiła około 60 tysięcy za sztukę, a kantor akcje te sobie przywłaszczył, zasłaniając się przed p. Nachtem sprzedażą egzekutywną, o której w myśl przepisów ustawy handlowej i regulaminów giełdowych kantor nie zawiadomił p. Nachta.

W dalszym ciągu pokazuje się, że kantor Stocka nawet w razie rzeczywistej sprzedaży egzekutywnej dopuścił się sprzeniewierzenia, gdyż w rachunku swoim wykazuje daleko niższą cenę sprzedaży akcji, niżli w dniu tym wedle ceduły urzędowej dokonywano transakcje na giełdzie. Całe karygodne postępowanie p. Stocka oświetla i ten fakt, że w międzyczasie Polskie Towarzystwo Handlowe rozpisało emisje i do każdych 10 akcyj starych dodawało jeszcze 1 nową.

Tak więc p. Nacht ponosi stratę około 80 miljonów marek.

Sprawą tą zajęła się prokuratorja państwa, wytaczając śledztwo przeciw Stockowi, które właśnie pro wadzi radca Witoszyński. W czasie rewizji sędzia śledczy znalazł wiele cennego materjału, świadczącego o rzeczywiście dokonanem oszustwie na osobie p. Nachta.

Afera kryminalna kantoru Stocka niechaj będzie przestrogą dla innych, którzy obecnie cały swój majątek lokują w akcjach i puszczają się na niezdrowe spekulacje.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 6 sierpnia.

Giełda licznie odwiedzana. Ogólny obrót 250 ton. Popyt znacznie przewyższa podaż. Transakcje w zbożu nowego zbioru. Liczne transakcje w sianie i słomie. Tendencja wybitnie zwyżkowa przy zbożu twardem — usposobienie mocne.

Składki na rzecz pogorzelców w Rawie Ruskiej.

W dalszym ciągu w Redakcji „Gazety Porannej" złożyli:

98) Adw. dr. Seweryn Paneth	50.000
99) Herman Nacht	50.000
100) Dr. Zorei	50.000
Razem	150.000
Poprzednio złożono	5035.000
Ogółem	**5,185.000**

JANINA KOSSAK-PEŁEŃSKA. 10

Filmy z Polski.

PUCK.

Toaleta nurka na te zaślubiny z morzem odbywa się w licznej asyście i z nadzwyczajną starannością, boć najmniejsza niedokładność grozi śmiercią w głębinach.

Jeden z oficerów marynarki udziela mi uprzejmych objaśnień:

Nurek musi posiadać organizm nadzwyczaj silny, serce i płuca funkcjonujące jak najdokładniej, prawidłowo i tylko przy tych warunkach może znieść pobyt pod wodą najdłużej do dwóch godzin. To też nie wszyscy marynarze są zaprawiani do tej niebezpiecznej służby. Istnieje osobny oddział nurków, a nadto ćwiczy się w niej tylko obsługa łodzi podwodnych.

Ponieważ zapowiedziana wyprawa torpedowcami na Hel odpadła, gdyż komitet nie postarał się zawczasu o pozwolenie komendy marynarki, przeto dalej każdy działa już na własną rękę. Ja, z pewną grupą, jadę pociągiem do Pucka.

Starożytne to miasto nadmorskie warte jest widzenia ze swojemi wązkiemi spadzistemi uliczkami, brukowanemi w kocie łebki, z gotycką architektoniką jednopiątrowych przeważnie domków oraz szlachetnym stylem kościołów i ratusza. Tu ma swą siedzibę komenda marynarki wojennej.

Port, płytszy, niż w Gdyni, bo ma tylko 8 metów głębokości, zatacza szerokie półkole w majaczącem na widnokręgu zielonem obramowaniu Helu.

Rozczarowani w nadziei widzenia Helu — pragniemy możliwie najlepiej się odszkodować, jak najwięcej zachwycić wrażeń od morza, więc łodzią motorową opływamy naprzód statki, stojące na kotwicy w zatoce puckiej, czytamy ich napisy: Piłsudski, Rybitwa, Mewa i parę innych, których nazwy wypadły mi już z pamięci — a potem wzdłuż malowniczych wybrzeży wracamy do Gdyni, skąd pociąg wycieczkowy uwozi nas z powrotem wgłąb lądu.

W DRODZE POWROTNEJ DO NAJMILSZEGO LWOWA.

W drodze powrotnej mimochodem zwiedziłam Łódź z jej lasem kominów fabrycznych, z jej życiem gwarliwem, gorączkowem. Przybywszy rannym pociągiem na dworzec kaliski, miałam sposobność przypatrzeć się aprowizacji tego miasta-olbrzyma. Nieprzeliczone kosze jarzyn, owoców, skrzynie jaj, kojce z drobiem wyładowuje tu ruchliwy ludek handlujący a organizacja tego handlu jest widocznie dobra, bo w Łodzi zadziwiła mnie stosunkowa taniość artykułów spożywczych. Ceny są tu niższe nawet, niż w Wielkopolsce, gdzie, jak się przekonałam, jest znowu znacznie taniej, aniżeli u nas.

Ostatnim etapem podróży mojej był Kraków, gdzie poszłam pokłonić się Wawelowi. Przepiękne jest dzieło jego odnowy — niestety pozostaje jeszcze tyle do zrobienia... a prace wymagające nakładu olbrzymich, zawrotnych poprostu sum, nie mogą postępować raźno.

Nakoniec... powiedzcie co chcecie... może to zasklepienie w prowincjonaliźmie, ale przyznać muszę, że jakkolwiek drogim mi był widok wszystkich nieznanych mi dotąd ziem polskich, to gdy zobaczyłam te niwy, z których widokiem zrosłam się od dzieciństwa, to jednak wydały mi się one najmilsze, najpiękniejsze ze wszystkich, a ten nasz niezbyt chędogi, wyboisty i zaprószony Lwowek, ze swoją drożyzną, poswarkami i wielu, wielu niedomaganiami, najukochańszem z miast na świecie, z którem nie chciałabym się rozstać dla żadnych stolic, ni dla żadnych najponętniejszych widoków.

Nadzwyczajny eksperyment amazonki.

(Do tytułowej ilustracji).

(p.) Nasza rycina tytułowa przedstawia nadzwyczajny eksperyment, graniczący niemal z fantastycznem nieprawdopodobieństwem, który jednak wykonuje z powodzeniem młoda, bo zaledwie 19 lat licząca Amerykanka, miss Jackie Cervan. Po długim trainingu, w czasie którego zresztą uległa raz dosyć poważnemu wypadkowi, zuchwała amazonka, która jest nadto znakomitą pływaczką, z trambuliny, wzniesionej na 25 metrów, wykonała skok na koniu do olbrzymiego rezerwoaru wodnego. Karkołomny ten eksperyment wzbudził frenetyczny entuzjazm w ojczyźnie nadzwyczajnych przedsięwzięć.

Bandyta Kusy i odważna baba.

Obroniła dolary i sprawiła Kusemu konną jazdę.

(—) Przed kilku dniami w Sochaniu koło Cieszanowa **napadli trzej bandyci na dom Kuźniewiczowej.** Jak się później okazało, sprawcami napadu byli trzej parobczacy z Niedźwiedzia, pow. Rawa Ruska, a to: Oleksa Makar, Jan Kury i Józef Łysakowski.

Dla niepoznania Makar **ubrał na siebie kożuch, odwrócony wełną do góry,** zaś Łysakowski **płótniankę baby,** znalezioną na strychu. W ten sposób **„zamaskowani"** bandyci przez strych weszli do izby i zażądali **od Kuźniewiczowej wydania dolarów.**

Ta stawiła opór i rozpoczęła się szamotanina. Kusy pchnął wtedy Kuźniewiczową nożem w puls i policzek, a następnie począł ją okładać bagnetem. Wreszcie złoczyńcy zatkali jej usta i owinęli w kożuch, a Kusyk siadł na nią okrakiem.

Dwaj pozostali w komorze szukali pieniędzy. Tymczasem Kuźniewiczowej udało się powstać z ziemi wraz z siedzącym na niej Kusym **i tak, niosąc go przez izbę, zwolniła się wreszcie z uścisku.** Bandyci, zobaczywszy opór rozsierdzonej kobiety, znajdujących się w komorze 400.000 mkp. oraz kilku dolarów nie zdołali odnaleźć i czmychnęli.

Kuźniewiczowa rozpoznała Makara i doniosła wkrótce o wypadku policji, ta zaś zarządziła na podstawie jego przesłuchania aresztowanie pozostałych opryszków. Bandyci zostali wczoraj sprowadzeni do Lwowa z wnioskiem na oddanie ich sądowi doraźnemu.

Kronika.

Lwów, 6 sierpnia

Królowa rumuńska nadesłała Wojewodzinie Gałeckiej swój portret z własnoręcznym podpisem.

Zmiany służbowe. (J.) Inż. Tadeusz Łoziński, mianowany został zastępcą naczelnika sekcji konserwacji kolei we Lwowie, zaś pp. dr. Stanisław Świgost oraz Jan Planeta mianowani zostali zastępcami przewodniczącego komisji dyscyplinarnej kolejowej we Lwowie.

Podwyżka mnożnika księgarskiego z 10 na 12 tysięcy mp. nastąpiła w ubiegły poniedziałek. Ceny książek szkolnych wahać się będą między 40 a 80 tysiącami mp. Książki naukowe i beletrystyczne dochodzą cen niebywałych. Np. tom III. książki Klejnera o Słowackim kosztuje obecnie przeszło 300.000 mp. Nabycie czegoś nowego staje się zbytkiem, ruch w księgarniach zamiera. Paskarz nie kupuje książek, bo nie chce, inteligent nie może.

k (d.) **Podwyżka cen w kawiarniach.** Przy korporacji gospodnio-szynkarskiej stworzono komisję cennikową, która regulować będzie ceny w kawiarniach. Wczoraj komisja ta ustaliła że od środy dnia 8 bm. ceny za napoje w pierwszorzędnych kawiarniach wynosić będą: kawa biała (melanż) 4500 mp.; kawa czarna mała 3000 mkp.; herbata z cytryną lub mlekiem 3000 mkp.

Pociągi Lwów—Brzuchowice. Kursujące obecnie codziennie pociągi podmiejskie nr. 242 i 2243 między Lwowem i Brzuchowicami (Lwów odjazd 20.21 — Brzuchowice przyjazd 20.47, Brzuchowice odjazd 20.59 — Lwów przyjazd 21.30) kursować będą od 15. sierpnia do 30 września z powodu niedostatecznego zaludnienia tylko w niedziele i święta.

(—) **Kradzież maszyny do pisania.** Z biura United States Line, przy ul. Kościuszki 2, skradziono wczoraj maszynę do pisania, wartości 50 dolarów amer.

(—) **Bucik na ul. Czarneckiego.** W niedzielę znalazł poster. policji Lewicki damski bucik, który zdeponował w V. komisarjacie policji.

(—) **Kieszonkowcy hulają.** Paulinie Fijan, przejezdnej z Wiednia, skradziono wczoraj w Rynku torebkę, zawierającą 1 funt szterl., 135 kor. cz., 256 kor. austr. i 300.000 mkp. — W wozie tramwajowym L—D skradziono Józefowi Kochowi, zam. przy ul. Hausmana 10, zegarek niklowy, a Annie Lewandowskiej w Rynku torebkę ręczną zawierającą 170.000 mkp. i różne dokumenty.

k (—) **Kradzież mieszkaniowe.** Z mieszkania przy ul. Podlewskiego 4, skradziono Reichowi Rosenfeldowi garderobę, wartości 2 milj. mkp., a z mieszkania Kukczykalis Mamerta, przy ul. Kochanowskiego 79, kożuch, wartości 1½ miljona mkp.

(—) **Aresztowanie złodziejki.** Za kradzież Annie Widrich, zam. przy ul. Gródeckiej 34, bielizny wartości 250000 mkp., aresztowano Julję Kruszelnicką, zam. przy ul. Traugutha 22.

Z KRAJU.

Komendant główny policji państwowej p. Borzęcki rozpoczął urlop. Zastępuje go p. Wardeski.

Winogrona pojawiły się w sklepach krakowskich. Cena kilograma 75.000 mp. Tylko tyle!

Rozdanie nagród za lot okrężny. W niedzielę w południe odbyło się uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom lotu okrężnego. Gen. Szeptycki życząc zwycięzcom dalszego zapału i odwagi, wręczył p. or. Giedgowdowi pierwszą nagrodę, a ppor. Pawlucowi drugą nagrodę.

Zamknięcie opery krakowskiej? Jak donoszą pisma krakowskie, p. Poleński ma zamiar wobec trudności finansowych zwinąć tamtejszą operę. Teatr — o ile nie obejmie go p. Marjan Dąbrowski, z którym toczą się pertraktacje, zamieniony będzie na teatr ludowy.

Przykładna kara na paskarzy w letniskach. Starostwo nowotarskie skazało za przekroczenie cennika na artykuły żywnościowe 2 znanych restauratorów zakopiańskich: Karpowicza i Trzaskę na 14 dni aresztu. Wiadomość o wyroku wywołała wśród publiczności, bawiącej na wyczasach, widoczne zadowolenie, wobec nadmiernego podwyższania cen żywności w Zakopanem. Podobne kary zdałyby się i w innych letniskach.

Honorowa afera. Sąd warszawski skazał Antoniego Jechalskiego, reemigranta z Ameryki i honorowego attaché Wydziału amer. Min. spraw zagr. na 7 dni aresztu za obrazę pewnego urzędnika, z którym p. J. miał jakieś porachunki. Niektóre pisma zarzucają Jechalskiemu uprawianie szpiegostwa na rzecz Niemiec.

Z teatru.

Repertuar Teatru Wielkiego: Wtorek, 7 bm. „Cyd".

Repertuar Teatru Małego (Gródecka). Wtorek, 7 bm. „Dwie cnoty"

ROZKŁAD JAZDY.

obowiązujący od 1 czerwca.

Objaśnienia znaków:
P. — Pociąg pospieszny.
*) — Kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V w niedziele i rzym. kat. święta.
**) — Kursuje od 1/VI—31VIII w niedziele i święta rzym. kat.
†) — Kursuje od 1/VI—30/IX w niedziele i święta rzym. katol.
††) — Kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V codziennie.
§) — Na razie nie kursuje.

ZE LWOWA odchodzą

Piotrowice 3.35, 17.30, 19.40 21.00
Warszawa 9.35, 20.05 P., (przez Rozwadów).
Warszawa 13.30, 23.10 (przez Bełzec
Poznań 15.00 P.
Katowice 10.25 P.
Żywiec 8.20, 23.55.
Rawa Ruska 21.15.
Śniatyn 7.55. 9.45 P., 19.55 P., 23.00
Kołomyja 14.25, 17.25.
Chodorów 11.50.
Podwołoczyska 10.40 P., 23.20.
Tarnopol 6.06, 17.30.
Równe 13.45, 22.40.
Radziwiłłów 19.35.
Grajewo 9.15 (przez Sapieżankę).
Kowel 19.20 (przez Sapieżankę).
Ławoczne 7.25, 16.55.
Borysław 9.50 P., 19.30, 23.25
Sianki 13.50.
Sambor 7.10, 23.05
Chełm-Dęblin 8.55.
Stojanów 7.40, 18.35.
Podhajce 6.55, 16.20.
Jaworów 8.30, 17.15

POCIĄGI PODMIEJSKIE
odchodzą

Gródek Jagielloński 13.40, 15.20,
Mszana 6.05.
Szczerzec 13.35*)
Komarno 14.30*).
Janów 14.00**).
Brzuchowice 10.10*), 14.30, 16.00, 17.35†), 19.00, 20.21††).

DO LWOWA przychodzą

Piotrowice 5.30, 6.30, 8.10 P., 1645, 20.25.
Warszawa 8.35 P., 22.05 P. przez Rozwadów).
Warszawa 5.50, 16.55 (przez Bełzec)
Poznań 13.30 P.
Katowice 19.10 P.
Żywiec 9.45, 16.45.
Rawa Ruska 7.30.
Śniatyn 5.55. 9.10 P., 17.00, 18.50 P.
Kołomyja 12.20, 22.10.
Chodorów 7.20.
Podwołoczyska 6.20, 18.45 P.
Tarnopol 12.15, 20.50.
Równe 6.50, 15.45.
Radziwiłłów 9.10.
Grajewo 22.10 (przez Sapieżankę)
Kowel 10.30 (przez Sapieżankę).
Ławoczne 6.50, 22.05.
Borysław 10.05, 15.35, 18.20 P.
Sianki 10.45. 19.10.
Sambor 7.35.
Dęblin-Chełm 20.40.
Stojanów 9.25. 19.15.
Podhajce 8.45, 21.55.
Jaworów 8.05, 20.20,

POCIĄGI PODMIEJSKIE
przychodzą

Komarno 7.00§), 21.05††).
Janów 22.20**).
Brzuchowice 11.15*), 15.30, 17.14, 18.30†), 19.55, 21.30††).
Mszana 7.30.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 54.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 60.000 Mk. — Za granicą 70.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Senatorska 6. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji w dzień Nr. 15, a w nocy począwszy od godz. 8 wieczorem Nr. 230. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.